Nr. 4. Rok I. Kraków, dnia 14 listopada 1930 r. Cena 20 gr.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

TYGODNIK

PPS. wobec „pacyfikacji“.

Wodzowie PPS. często lubią powtarzać, że ich stosunek do sprawy ukraińskiej jest inny, niż sanatorów i endeków. Lecz okazuje się, że **żadnej zasadniczej różnicy niema.**

Posłuchajmy, co pisze lwowski organ pepesowski, „Dziennik Lwowski“:

„Pacyfikacja“ (wiemy, co oznacza to miłe słówko — przyp. red.) jest **koniecznością bezwzględną.** Obowiązkiem władz jest wkroczyć tam, gdzie w grę wchodzi bezpieczeństwo publiczne i mienie obywateli. (t. zn. mienie obszarników polskich — przyp. nasz). Tolerowanie sabotażów doprowadziłoby do absurdów, przyczyniłoby się do rozprężenia stosunków w naszej połaci kraju“.

W konkluzji „Dziennik Ludowy“ stwierdza konieczność **„bezwzględnej reakcji** ze strony władz“.

Również centralny organ PPS. „Robotnik“ pisze: **„Rozumiemy konieczność walki z sabotażem“.**

Tenże „Robotnik“ (22. X. — art. wstępny: **„Odpowiedź“)** oświadcza swym chytrze zawiłym językiem:

„my ani nie pochwalamy palenia stert zboża, ani nie nawołujemy do biernego poddania się terorowi Ukr. Org. Wojskowej“.

„twierdzimy natomiast, że **sposób,** wybrany przez Wasz obóz... był posunięciem o katastrofalnych skutkach‘...

Co to oznacza? Oznacza to, że PPS. jest za zbrojnem poskramianiem ukraińskich chłopów, tylko trochę innym **sposobem,** niźli to czyni rząd. Ale właściwie nawet i to jest nieścisłe. Bo PPS. w gruncie — jak o tem świadczy opinja jej lwowskiego organu — pisze się na 100% nawet na **rządowy sposób** walki z „czernią ukraińską“. I redakcja „Robotnika“ w tym samym artykule odrazu wyjaśnia, że **podziela ona stanowisko faszyzmu** w sprawie „pacyfikacji“ — t. j. **nawet w sprawie sposobu** walki z wsią ukraińską. „Robotnik“ kończy bowiem swe oświadczenie w tej sprawie cytatą z faszystowskiego „Przełomu“ („lewy“ odłam sanacyjnego faszyzmu).

„Oto — powiada „Robotnik“ — ustępy interesujące, a — naszem zdaniem — bardzo trafne i rozumne (z „Przełomu“):

„.... zaniepokojeni jesteśmy represjami w stosunku do ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej, **represjami,** które **w pewnych granicach,** być może, **były konieczne — lecz** stosowane zbiorowo, masowo nawet — **granice** te, **bodajże (!) już przekroczyły.**

Niech przynajmniej przestaną deklamować o „mocarstwowości“ te pisma i grupy, które rozwiązanie sprawy ukraińskiej w Polsce widzą **jedynie** w represjach policyjnych, w „odpowiedzialności zbiorowej“ (obrażającej poczucie sprawiedliwości i prawa)...“ i t. d. i t. p.

Do tej cytaty „Robotnik“ dodaje tylko tyle:

„Wystarczy? **My właśnie mówimy to samo“.**

Przyznali więc, że w sprawie „pacyfikacji“ zajmują to samo stanowisko, co jeden z odłamów faszyzmu, wchodzący w skład BB.

A stanowisko to głosi:

— Represje „pacyfikacyjne“ były konieczne.

— Ale jedynie represjami i to tak ostremi — daleko nie zajedziesz.

— Prócz represyj potrzeba oszukańczych „demokratycznych“ frazesów o „wolności i równości ludów“ i o „sprawiedliwości i prawie“.

— Frazesy demokratyczne są — „dla mocarstwowych celów“ — równie niezbędne, jak represje.

I o te tylko frazesy, no i o „granicę“ o **stopień** represyj kłóci się PPS. z kierownictwem obozu faszystowskiego.

Na gnębienie więc Ukraińców, choćby ogniem i mieczem PPS godzi się w całej pełni, dla zachowania „socjalistycznych“ i „demokratycznych“ pozorów zastrzega się“ tylko — ot — na 1 procencik.

Masy pracujące polskie z pogardą odwrócą się od tych nikczemnych podszczuwaczy i wspólników „pacyfikacji“ i jednolitemu frontowi faszyzmu i socjalfaszyzmu na tem polu, jak i na innych przeciwstawią swój jednolity front antyfaszystowski, front braterstwa i jedności z robotnikami i chłopami ukraińskimi i białoruskimi.

W dniu 16 listopada robotnicy wszystkich narodowości Polski głosują tylko na listy Bloku Przeciwfaszystowskiego!

Jak przeprowadza się wybory na wsi białoruskiej?

Represje na Białorusi Zachodniej trwają już od miesięcy. Generalny atak podjęto w tym jednak czasie, gdy upływał termin składania list okręgowych (17 października). Wówczas to rozbito zarząd główny Towarzystwa Szkoły Białoruskiej oraz Bank Białoruski. Następnie podjęto masowe rewizje i aresztowania wśród członków zarządów okręgowych i kółek T. Szk. B. — Aresztuje się masowo nietylko czynnych działaczy, lecz również i ludzi, których się tylko podejrzewa o sympatje do „Zmahanja“ lub towarzystwa szkolnego.

Mnożą się fakty teroryzowania i więzienia robotników i chłopów, którzy podpisali białoruskie antyfaszystowskie listy państwowe lub okręgowe oraz listy Jedności Robotniczo-Chłopskie.

Przed terminem złożenia list okręgowych rozpoczęła się obława na ich pełnomocników. Którego nie przyłapano w domu, tego aresztowano **przed lokalami komisyj okręgowych.**

Wielu pełnomocników padło **ofiarą napadów faszystowskich bojówek.** — Na pełnomocnika jednej z list robotniczo-chłopskich w Pińsku bojówka napadła przed lokalem komisji wyborczej, uprowadziła go do swego lokalu i zwolniła dopiero wtedy, gdy komisja zakończyła urzędowanie. W tym samym Pińsku pełnomocnik listy Jedności Robotniczo-Chłopskiej aresztowany został w przeddzień złożenia listy. W ten sposób zamiast przygotowywanych 3-ch list, złożona została w komisji jedna tylko lista „Sel-Robu Jedności“, której pełnomocnik dostał się do lokalu komisji tylko dzięki temu, że — po doświadczeniach z poprzedniemi listami — robotnicy Pińska i okoliczni chłopi w zorganizowany sposób odprowadzili go na miejsce.

W Brześciu pełnomocnik listy robotniczej napadnięty został przez bojówkę faszystowską: **uprowadzono go do lasu, pobito w sposób bestjalski i powieszono na drzewie.** Uratowali go przejeżdżający drogą chłopi. Listę i podpisy bojówkarze oddali defenzywie, która przeprowadziła następnie rewizje u kandydatów listy.

W Grodnie jeden z pełnomocników listy antyfaszystowskiego bloku został aresztowany; pełnomocnik „Zmahanja“ **zaginął i do dziś dnia brak o nim jakichkolwiek wiadomości.**

Uwięziono również pełnomocników list okręgowych w Lidzie i Nowogródku.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tego wszystkiego, gdy oto dowiadujemy się, że na Białorusi Zachodniej unieważnono wszystkie (z wyjątkiem Wilna), złożone w komisjach okręgowych listy antyfaszystowskie.

Ten nowy zamach na białoruskie masy robotniczo-chłopskie zostanie przez nie odparty — **drogą wzmożenia ich nieugiętej walki — ramię przy ramieniu,** z masami pracującemi całej Polski — przeciw faszyzmowi i socjalfaszyzmowi.

Akcja „pacyfikacyjna“ trwa nadal.

Prasa ukraińska ogłasza okólnik starostwa powiatowego w Kopyczyńcach (L. 222, z dnia 14. X.), który poleca uczestnikom wszystkich gmin przygotowanie kwater, żywności i paszy dla 150 ułanów i tyluż koni — „w związku z przewidywanym przyjazdem do tut. powiatu oddziałów kawalerji, która kwaterować będzie kolejno w każdej gminie“.

A niedawno p. Podoski, specjalny wysłannik „Kur. Warszawskiego“ podkreślał, że wieści o przymusie kwaterunku — to kłamstwo i z dumą podnosił, że wojsko „pacyfikujące“ kwateruje tylko po dworach i folwarkach.

Lwowska „Syła (Nr. 45, z dnia 9. XI.) w notatce p. t.: „Ekspedycje karne w pow. Czortkowskim“, podaje:

„Obecnie odbywają się masowe rewizje policyjne w powiecie Czortkowskim. Rewidowane są gruntownie czytelnie, spółdzielnie oraz mieszkania wszystkich bardziej świadomych chłopów.

Jednocześnie karne ekspedycje grasują po wsiach w Złoczowskiem i Stanisławowskiem“.

16 Listopada!

WSZYSCY ROBOTNICY I CHŁOPI

POLSCY, UKRAIŃSCY, BIAŁORUSCY, ŻYDOWSCY, NIEMIECCY **GŁOSUJĄ**

! TYLKO NA PONIŻSZE LISTY OBOZU ANTYFASZYSTOWSKIEGO

Jedność Robotniczo-Chłopska:

Warszawa-miasto 22

Kraków-miasto	23	Konin	22
Łódź-miasto	22	Lwów-miasto	24
Włocławek-Kutno	22	Stanisławów	22
Błonie	24	Stryj	22
Radom	24	Przemyśl-Krosno-Sanok	24
Będzin	23	Radzymin	26

P. P. S.-Lewica:

		Wadowice	22
Częstochowa	23	Poznań	23
Piotrków	23	Łomża	23

Seirob-Jedność:

Lwów-powiat 25

Sambor	22	Złoczów	23
Tarnopol	22	Krzemieniec	23

Zjedn. Lewica Chłopska „Samopomoc“:

Łuków-Garwolin-Puławy	23	Kielce-Jędrzejów	23
Kozienica-Iłża-Opatów	25	Płock	23

Baczność! Katowice, Król. Huta, Łódź-podm.

! W poprzednim numerze błędnie podaliśmy numery list **Jedności Rob.-Chłopskiej** w okręgach: Łódź-powiat, Katowice, Królewska Huta.

Prostujemy! W okręgach tych idą numery następujące: Łódź-powiat: **23** — Katowice: **22** — Królewska Huta: **23.**

UWAGA: Kartka wyborcza musi być z białego papieru i może zawierać tylko numer listy wydrukowany, lub czytelnie napisany bez żadnych dopisków, nie wolno pisać nawet „Nr.“

Tam, gdzie faszyzm nie dopuścił do zgłoszenia list robotniczo-chłopskich, lub unieważnił je, głosujemy na numery unieważnione, jak następuje:

Łomża, Białystok, Grodno, Brześć, Ciechanów, Kalisz, Kowel, Łuck, Pińsk, Krasnystaw, Biała Podlaska, Lublin, Poznań-powiat, Grudziądz, Nowy Sącz-Bochnia, Tarnów, Jasło na 3

Baranonowicze na 8

Kraków-powiat Bielsko Ciesz. na 16

Rzeszów: „Samopomoc“ na 13.

MASOWE ARESZTOWANIA WŚRÓD CZŁONKÓW „SEL-ROBA JEDNOŚCI“.

„Syła“ (Nr. 45, z dnia 9. XI. 30) podaje:

„Na całym Wołyniu, a w szczególności w pow. Horochowskim, Kowelskim, Lubomelskim, Dubieńskim, i Łuckim od kilku dni przeprowadza policja masowe rewizje i aresztowania wśród chłopów-członków „Sel-Roba Jedności“.

ECHA „PACYFIKACJI“.

Dnia 24. X. zmarł na skutek pobicia, 28-letni Michajło Petruszka, mieszkaniec wsi Mosty Wielkie. Pogrzeb Petruszki odbył się dnia 26. X. br. przy niebywale licznym udziale okolicznych chłopów.

ARESZTOWANIA KANDYDATÓW LIST OKRĘGOWYCH „SEL-ROBA JEDNOŚCI“.

Dnia 19 października we wsi Targowicy pow. Dubieńskiego, aresztowany został kandydat listy „Sel-Roba Jedności“, Aleksander Bugajew. Odstawiono go do więzienia w Dubnie.

W Herbutowie pow. Rohatyn aresztowała policja Iwana Holaka, kandydata lokalnej listy „Sel-Roba Jedności“.

Dnia 1 listopada r. b. we Lwowie aresztowany został znany obrońca polityczny, adwokat M. Zając, kandydat listy „Sel-Roba Jedności“ w okręgu Złoczowskim.

FASZYZM — TO WRÓG!

Wypadki przy pracy — skutki kapitalistycznej racjonalizacji.

„Racja, racja, święta racja, Vivat Taylor, Ford i racjonalizacja".

Niebywała w swych rozmiarach katastrofa na kopalni „Anna II", w mieście niemieckiem Alsdorf, w czasie której 263 górników zostało zabitych, 100 zaś ciężko rannych, to dla proletarjatu międzynarodowego sygnał alarmowy, ażeby zdwoił swe szeregi w walce przeciw spotęgowanej ofenzywie kapitału na prawa i byt klasy robotniczej, przeciw temu barbarzyńskiemu systemowi potęgowania niewoli i wyzysku, który nazwano „racjonalizacją" pracy, a który oddaje na żer molochowi kapitału życie i zdrowie tysięcy i miljonów proletarjuszy.

W Polsce kapitalistyczna „racjonalizacja pracy" święci swe triumfy już od wielu lat, przeprowadzana przy najwierniejszej pomocy socjalfaszystowskich przywódców związkowych — łamiących od wewnątrz wszelki opór klasy robotniczej.

I tutaj również w parze z „racjonalizacją pracy" idzie zawrotny wzrost t. zw. nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Te dwa zjawiska pozostają ze sobą w nierozerwalnym związku przyczynowym.

Faktu tego ukryć już nie mogą nawet panowie fabrykanci; wyłazi on na światło dzienne nawet z oficjalnych wydawnictw.

Ministerstwo przemysłu i handlu oblicza, że podczas gdy w r. 1923 w górnictwie śląskiem **jeden wypadek przypadał na 12 robotników,** to w roku 1928 — **już na 6 robotników.** Stało się to poprostu dlatego, że przedłużono dzień pracy, zredukowano załogi kopalń, a wydajność na robotniko-dniówkę, która w roku 1922 wynosiła **577 kg.** wyśrubowano w roku 1928 do **1265 kg.** Dane oficjalne wykazują również, że największa ilość wypadków przypada na **koniec przedłużonej dniówki górniczej pod ziemią.**

W Łodzi — według tych samych danych — od czasu przeprowadzenia „racjonalizacji" — zmniejszenia obsługi przy maszynach, przyśpieszenia ich biegu i t. d. — ilość wypadków **wzrosła 4-krotnie.**

Jednak ta statystyka oficjalna nawet w przybliżeniu nie daje jeszcze obrazu rzeczywistości.

Każdy bodaj poszczególny wydział ministerstwa pracy posiada „swoje" liczby, odbiegające od siebie nawzajem conajmniej w dziesiątkach procentów. Oto według danych inspekcji pracy liczba wypadków w roku 1927 wynosiła **27.806,** zakłady ubezpieczeń społecznych zaś określają ją na **74.710!** Na rok 1928 inspekcja pracy podaje 36.762 wypadków (bez Śląska, tutaj według danych Śl. Zakł. Ub. było w r. 1928 — 3.186 wypadków); zakłady ubezpieczeń społecznych danych na rok 1928 jeszcze nie opublikowały. O tem, jak wysoka jest ta liczba, świadczyć mogą następujące dane częściowe. — Sama liczba wypadków w kopalniach węgla kamiennego wynosiła w roku 1928 — 19.091, w hutnictwie i w ciężkim przemyśle metalowym w tym samym roku — **7.597,** co w tych dwuch tylko gałęziach przemysłu stanowi łącznie **26.688.**

Liczb na rok 1929 dotychczas nie opublikowano. Wyjątek stanowi hutnictwo i ciężki przemysł metalowy, którego organ oficjalny „Hutnik" (1. X. 30) przytacza liczbę **13.448** wypadków dla tej jedynie gałęzi przemysłu, podczas gdy w roku 1928 wypadków tych było **7.597** — a zatem **w ciągu roku wzrost był niemal dwukrotny!**

Dane, opublikowane przez „Hutnika" odnośnie „zleceń" udzielonych zarządom zakładów hutniczych przez inspektorów pracy, w celu zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków" ujawniają nam, jak na dłoni, stosunek inspekcji pracy do zastraszającego wzrostu wypadków w hutnictwie (zestawmy je z liczbami wypadków):

Rok	nieszczęśliwe wypadki w hutach i t. p.	zlecenia udzielone hutom przez inspektorów pracy
1926	3.668	1.579
1927	5.849	1.591
1928	7.597	1.269
1929	13.448	1.597

A zatem w ciągu 4-ch lat blisko 40%-wy wzrost liczby wypadków, liczba zaś owych „zleceń" ochronnych pozostaje w niezmienionej wysokości, przyczem **w r. 1928 zmniejszyła się dość poważnie!**

Statystyka urzędowa tem staranniej jeszcze „retuszuje" liczbę śmiertelnych wypadków przy pracy. Dane inspekcji pracy znów znacznie odbiegają od liczb zakładów ubezpieczeniowych. Tak n. p. podczas gdy inspekcja pracy podaje za rok 1928 540 wypadków, to zakłady ubezpieczeń naliczyły 934 wypadków.

Lecz nawet dane zakładów ubezpieczeniowych, budzą, oględnie mówiąc, poważne wątpliwości. Danych za rok 1929 dotychczas nie ogłoszono.

Według oficjalnej „Polski Gospodarczej" (Nr. 1 z r. b.) ilość wypadków śmiertelnych w **samem tylko górnictwie** górnośląskiem za pierwsze trzy kwartały roku 1929 wynosiła 169.

A teraz przypatrzmy się, co otrzymują jako zabezpieczenie rodziny ofiar racjonalizacji.

Dane statystyczne co do ilości i wysokości wypłacanych przez zakłady ubezpieczeniowe rent, są bardzo skąpe.

Dość wspomnieć, że wdowy i sieroty po górnikach zagłębiowskich, zabitych na „Redenie" i t. p., pobierają od zakładu lwowskiego po **kilkanaście złotych miesięcznie.**

Przytłaczająca zaś większość t. zw. nieszczęśliwych wypadków pozostaje wogóle bez żadnego odszkodowania.

Walka przeciwko kapitalistycznej racjonalizacji, o całkowite zabezpieczenie wszystkich ofiar nieszczęśliwych wypadków, to jedno z najważniejszych zadań mas pracujących.

■ ■ ■

KATASTROFA W FABRYCE „SOLVAY" POD KRAKOWEM.

W ślad za „Kurjerem Por." z dnia 12. XI. podajemy opis katastrofy w „Solvay'u":

10. XI. w fabryce sody „Solvay" w Borku Fałęckim pod Krakowem nastąpił katastrofalny wybuch kotła, który spowodował ciężkie kontuzje i poparzenia kilkunastu robotników. Niedawno sprowadzony olbrzymi kocioł, t. zw. „micha" służył do fabrykowania roztworu sody. W kotle tym gotowało się 17 tonn ługu. Temperatura ługu wynosiła **520 st.** Celsjusza. — W chwili eksplozji, z szalonym sykiem ten straszliwy war wykipiał z „michy" i bryznął na stojących dokoła ludzi. Huk wybuchu pobudził część robotników pracujących na piętrze do ucieczki. Wskutek wywołanego tem zamętu, kilku z nich odniosło dotkliwe kontuzje. Ogółem poparzonych jest 10 osób.

Najcięższe poparzenia odniósł **laborant chemiczny** Sternberger (lat 19) i **ślusarz** Jan Świątłoń (lat 20). Nieco lżej poparzony jest ślusarz Stanisław Wątor. **Nieszkodliwie** oparzony jest **dyrektor** Toeplitz i **inżynierowie** Wadas i Konic, oraz dr. Jojte. Pozatem wstrząsu nerwowego doznał Franciszek Czulak.

Kordonem wojska otoczono wieś.

Demonstracja komunistyczna pod Kołomyją.

Pod tym tytułem czytamy w lwowskiej „Gazecie Porannej" z 6. XI.

Hydra komunistyczna — pisze cytowane pismo faszystowskie — coraz śmielej podnosi u nas głowę. Zjawisko to można obserwować **zwłaszcza na wsi,** spokojnej dotychczas...

Widownią komunistycznej demonstracji była wieś Debesławce w pow. Kołomyjskim. Oto **ludność** tej wsi urządziła **tłumną demonstrację,** udając się do sąsiedniej wsi **Zamulińce** w pochodzie ze sztandarami Selrobu, wśród burzliwych okrzyków, wznoszonych przeciw rządowi, państwu i reakcji.

Zajście zlikwidowano, otaczając wieś kordonem wojska (bataljon 49 p. p. z Kołomyi) i aresztując 31 osób, w tem 3 kobiety... Rewizje trwały cały dzień; znaleziono dużo „bibuły" komunistycznej i to najnowszego „wydania".

Chłopi odpowiedzieli na to nazajutrz solidarnym bojkotem szarmarków.

CHJENO-CENTROLEW.

Pisaliśmy już o porozumieniu PPS. z Endecją na terenie Galicji Wschodniej. Nie jest to fakt odosobniony. Otrzymujemy informacje, że w szeregu okręgów (np. w Rzeszowie i Kaliszu), gdzie listy Centrolewu są nieważne, wodzowie PPS. nawołują do głosowania na endecką 4.

Na Śląsku utworzony został Katolicki Blok Ludowy, w skład którego weszły: N. D., Ch. D., N. P. R. i Piast.

Jest to, jak widzimy blok Centrolewu z Endecją. W bloku tym niema Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i PPS. — Dwa pierwsze z tych stronnictw nie weszły w skład tego bloku, jako że nie działają na terenie Śląska, PPS. zaś nie weszła doń, aby na tym nawskróś robotniczym terenie ułatwić sobie zadanie oszukiwania mas robotniczych przez niby samodzielne wystąpienie, z „socjalistyczną" listą.

aby na tym nawskróś robotniczym Śląsku **będą** więc **na olaboga** wydzierać się ze swą „rewolucyjnością" i **„pyskować"** coniemiara **na** faszystów, Chjenę i innych **swoich spólników,** udając nieugiętych ich wrogów!

Ale masy pracujące Śląska przejrzą tę chytrą łajdacką grę spółki polskich i niemieckich szajdemanowców i **rzucą** swe głosy jedynie na szczerze robotniczą listę antyfaszystowską.

WSZYSCY ROBOTNICY KRAKOWA GŁOSUJĄ 16 LISTOPADA NA 23

WRZENIE W PPS. NA TERENIE ZAGŁĘBIA.

W PPS. na terenie Zagłębia panuje niesłychany rozgardjasz, w połączeniu z żarciem się o mandaty. W dołach pepesowskich, wśród robociarzy **rosnące niezadowolenie i wrzenie.** Robociarze pepesowscy wprost mówią robotnikom lewicowym: **na Centrolew głosować nie będziemy! Głosujemy tylko na Jedność!**

W górach PPS. nastąpił rozłam. Jak już wiadomo, Pawełek, Andrzej Radek i inni wystąpili z partji. Są to prawdopodobnie kandydaci do BBS. Ze Stańczykiem też jest jakaś głucha walka. Początkowo wcale go nie wystawiono, dopiero po przyjeździe Pużaka i później Niedziałkowskiego znalazł się na drugiem miejscu (na pierwszem figuruje Bień).

„J. R.-Chł." wydała odezwę do robotników PPS., tłumacząc im polityczny sens tego, co się dzieje w PPS. i wzywając do jednolitego frontu antyfaszystowskiego. Według ostatnich wiadomości, nastroje opozycyjne na dzielnicach pepesowskich zaczynają się już ujawniać nazewnątrz. — **Prawdopodobne jest publiczne wystąpienie opozycji robotniczej PPS.**

Ze wsi donoszą o takim samym rozkładzie w **Stronnictwie Chłopskiem** na terenie województwa Kieleckiego i Łódzkiego. Rozkład idzie po tej samej linji. Sanacja rozkłada „główkę", wykorzystując wahania polityczne i intrygi osobiste. Doły zaś prą do obozu antyfaszystowskiego.

Rozłam w Niemieckiej Soc. Partji Pracy w Polsce.

Powstanie Niem. Socj. Partji Pracy-Lewicy w Łodzi.

Podobnie, jak rośnie wrzenie w szeregach P. P. S., wzmaga się również i niezadowolenie w innych socjal-zdradzieckich partjach w Polsce.

Niedawno doszło do rozłamu w Niemieckiej Socjal. Partji Pracy na terenie Łodzi. Robotnicy niezadowoleni z ugodowej, idącej na pasku faszyzmu polityki swych wodzów, *utworzyli Niemiecką Socjal. Partję Pracy-Lewicę.* Organizacja ta zwróciła się z odezwą do robotników niemieckich w Polsce, demaskującą zdradzieckie oblicze wodzów prawicy, którzy związali się z Centrolewem i wzywającą robotników do występowania z Niemieckiej Socjal. Partji Pracy i wstępowania do Lewicy. — „Partja ta — czytamy w odezwie — będzie służyć bezkompromisowej walce robotniczej, zajmie odcinek w ogólnym antyfaszystowskim froncie robotniczym i gromadzić będzie pod swemi sztandarami klasowo uświadomiony proletarjat niemiecki w Polsce. Będzie ona wszystkiemi środkami wespół z wszystkiemi szczerze socjalistycznemi partjami w Polsce dążyć do urzeczywistnienia hasła rządu robotniczo-chłopskiego, będzie ona wodzem robotników niemieckich w ich walkach ekonomicznych, przeciwstawiać się będzie wszelkim wojnom imperjalistycznym i walczyć o lepsze jutro proletarjackie".

Dalej odezwa zawiadamia, że Niemiecka Socjalistyczna Partja-Lewica zawarła blok wyborczy z PPS.-Lewicą i wzywa wszystkich robotników niemieckich do nieoddania ani jednego głosu na oszustów z Centrolewu i głosowania zwarcie na listy antyfaszystowskiego Bloku Robotniczo-Chłopskiego.

Bezrobocie znów rośnie.

Po krótkiej uldze sezonowej, bezrobocie znów rośnie. Wzrost był z początku nieznaczny, ale staje się coraz szybszy W jednym tylko ostatnim tygodniu października liczba bezrobotnych wzrosła o 2797 osób — prawie o trzy tysiące! A przecież to jeszcze nie koniec. Kapitaliści w ostatnim zeszycie „Przeglądu Gospodarczego" każą robotnikom porzucić wszelką nadzieję i zapowiadają, że **zimą pozostanie bez pracy conajmniej 300 tysięcy ludzi!**

A co burżuazja ma do obiecania tym setkom tysięcy ludzi, skazanych przez siebie na głód? Tylko to, że korzystając z bezrobocia, rozpocznie wzmożony atak na warunki pracy i płacy.

Już na początku września hetman kapitalistyczny, osławiony pan Wierzbicki na kongresie izb przemysłowo - handlowych skarżył się obłudnie, że pomimo kryzysu, zarobki robotnicze nie spadły, a nawet posunął swą bezczelność tak daleko, że wmawiał w robotników **wzrost** zarobków pieniężnych i realnych. W zapędach swych „biedny" miljoner Wierzbicki posunął się aż do takiego oto obrazu:

„Widać stąd, że przemysł wziął ciężar skurczenia produkcji i zniżki cen na siebie i **czyni słuszny** wysiłek, aby robotników swoich (!) przed zniżką płac uchronić".

Otóż to! Cały ciężar kryzysu dźwigają baroni węglowi, czy naftowi, tylko kacyki bawełniane i inne pijawki! Biedacy! To oni, oczywiście, są bezrobotni, to oni muszą pracować tylko po 2 lub 3 dni w tygodniu, to oni nie mają węgla na ogrzanie zimnej izby ani kartofli na oszukanie głodu swych dzieci, to im się obrywa płacę, ich dręczy się tabelami kar.

Ale pan Wierzbicki zapowiada, że ten „wysiłek" kapitału nie jest wieczny. Obecnie podczas kampanji wyborczej nie jest to może zbyt wygodne, ale za kilkanaście już dni szlachetna ofiarność kapitału z pewnością się skończy i wówczas rozpocznie się zdwojony atak na robotników, aby jeszcze mocniej ściągnąć masy obręczą wyzysku.

Robotnicy wiedzą o tem! Przeprowadzając kampanję wyborczą za głosowaniem na antyfaszystowskie listy, — przygotowują się zarazem do walk, jakie ich czekają po wyborach.

Co mówią wodzowie PPS. o sądach polskich.

IGNACY DASZYŃSKI: „Jedno nas pociesza, że mamy jeszcze w kraju sądy niezależne". — („Robotnik", 6. XI. r. b.).

EMIL HAECKER, redaktor „Naprzodu": **„Radca sądowy,** emerytowany, **człowiek bardzo bogaty, powinien chyba być niezależny".** („Naprzód", 8. XI. r. b., z przemówienia p. Haeckera — pod adresem wiceprezydenta Krakowa, pana Wielgusa).

JAN KWAPIŃSKI: „Kardynalną sprawą dla mnie jest to, czy sąd ma do mnie zaufanie". — (Z „ostatniego słowa" na procesie w Sosnowcu — „Robotnik", 29. X. r. b.).

Z za kulis bloku przeciwsowieckiego.

Angielski plan wojny przeciw ZSRR.

Motto: „.... Tylko szaleniec lub człowiek złej woli, wykorzystujący głupotę ludzką, mógłby twierdzić, że jakikolwiek naród, lub państwo myśli o napadnięciu na Rosję. Myśl o mieszaniu się w jej wewnętrzne stosunki została już **dawno porzucona**".

(Z broszury wodza PPS. pana Liebermana p. t.: „Wojna i pokój", str. 21).

W „Il. Kurjerze Codz." z 20. X. br. znajdujemy notatkę p. t. **„Lord Birkenhead planował wielką krucjatę (wojnę krzyżową** — przyp. nasz) **Anglji, Francji, Polski i Niemiec przeciw Sowietom"**. Czytamy tam:

„Zmarły przed niedawnym czasem lord Birkenhead, jeden z wodzów konserwatystów angielskich, był **nieubłaganym wrogiem Sowietów...** powtarzał on stale z uporem: **„Moskwa musi być zniszczoną"**.

Niestety, nie dożył on tej chwili, jakkolwiek **robił, co mógł,** dla urzeczywistnienia swej idei. Pisma zagraniczne prrzypominają, a raczej odsłaniają opinji publicznej **tajemną misję,** której lord Birkehead z racji swego stanowiska, podjął się do Berlina w r. 1928, jako wysłannik rządu, a specjalnie partji konserwatywnej. Zamiarem konserwatystów było **stworzenie nowej koalicji,** w której skład wchodziłyby: **Anglja, Francja, Niemcy i Polska,** a której celem byłoby **obalenie Sowietów.**

Plan ofenzywy lorda Birkenheada obejmował **dwa etapy.** — Pierwszy, to **blokada gospodarcza,** taka, jaką w swoim czasie zawiesił nad Europą Napoleon, prawdziwy kordon, któryby odgraniczał Europę razem z jej kolonjami od bolszewickiej dżumy. Gdyby ta ekonomiczna ofenzywa nie zdołała pokonać Sowietów, wówczas nastąpiłaby **akcja militarna,** któraby się odbyła drogą lądową, **PRZEZ POLSKĘ** i Litwę i drogą morską **z Bałtyku i morza Czarnego.** Operacje wojenne stałyby pod kierownictwem niemieckiem, morskie zaś pod flagą angielską. Taka krucjata musiałaby się z całą pewnością skończyć upadkiem bolszewickiego regimu.

Jednakże misja Birkenheada skończyła się fiaskiem. Wejście Niemiec do przymierza skierowanego przeciw Rosji, byłoby — tak oświadczono Birkenheadowi — zupełnie niebezpiecznym eksperymentem **ze względu na wewnętrzną sytuację** samych **Niemiec.**

Przypominamy, że wprawdzie o tej ciekawej misji nie było publicznie wiadomem, niemniej zaś głośno mówiło się i pisało w prasie o zorganizowaniu **Polski** do antysowieckiej koalicji.

Tyle wygadała na ten temat zagraniczna prasa burżuazyjna, a wślad za nią krakowski „I. K. C.". Rzecz jasna, że niebezpieczeństwo nowej wojny przeciwsowieckiej jest dziś jeszcze groźniejsze, niż w r. 1928, bo im bardziej kapitalizm się rozkłada, im bardziej trapi go kryzys, tem tardziej rwie się ku opanowaniu sowieckich rynków zbytu, tem bardziej rwie się ku opanowaniu trudności w nowej wojnie. Niebezpieczeństwo nowej wojny przeciwsowieckiej jest więc bardzo realne i klasy pracujące muszą toczyć nieustanną walkę z przygotowaniami wojennemi międzynarodowego kapitału.

PRECZ Z WOJNĄ PRZECIW ZSRR.!

„Przyjaciele ludu".

Znany galicyjski aferzysta nafciany, zdradziecki wódz ruchu ludowego, obecnie faszysta, Jan Stapiński, wydaje w Krakowie pismo dla chłopów pod nazwą: „Przyjaciel Ludu".

Ten gadzinowy „Przyjaciel Ludu" trudni się naturalnie przedewszystkiem szerzeniem wśród chłopów kultu dyktatora i tumanieniem ich, że droga biednych chłopów — to iść w ogonie Radziwiłłów, Sapiehów i im podobnych magnatów, którym służy sprzedawczyk Stapiński.

Jednocześnie oczywiście walczy organ Stapińskiego, tego przyjaciela jedynkowych magnatów, z rewolucyjnym ruchem robotniczo-chłopskim.

W N-rze 42 „Przyjaciela Ludu" znajdujemy taką oto notatkę:

„DOWCIPNY SPOSÓB NA KOMUNIZM wynaleźli na Florydzie. Do mieszkania pewnego **krawca - komunisty** weszło trzech mężczyzn, związali go i wywieźli autem poza miasto. Tam **rozebrali go do naga,** nie żałując **porcji batów.** Potem posmarowali całego terem i obsypali pierzem, robiąc go podobnym do djabła. Odwieźli rozebranego z powrotem do domu, obiecując taką samą łaźnię powtórzyć za kilka dni".

Na zakończenie dodaje organ jaśnie-pańskiego naganiacza:

„Możeby w Polsce takie lekarstwo na bolszewickich agitatorów pomogło".

Pomóc takie „lekarstwo" na rewolucyjną agitację — wie o tem dobrze p. Stapiński — nie może, jeno służalcza jego dusza łaknie takich „sposobów", jeno ten obszarniczy sługa radby najczarniejszą robotą przypochlebić się swym wysokim mocodawcom. O, jakżeby rad pachoł jaśniepański — wobec swych panów — zbuntowanego „chama" kropnąć w mordę raz i dziesiąty, potem porcję batów odlewanych, do krwi...

Jeśli chcecie takich „lekarstw" na rewolucyjnych robotników i chłopów, jeśli chcecie spełnienia marzeń sprzedawczyka Stapińskiego, głosujcie na „przyjaciół ludu" z listy Nr. 1.

Świdrem i młotem.

CENTROLEWOWI UŚMIECHA SIĘ FASZYZM NA WZÓR WŁOSKI...

Wychodzi w Warszawie tygodnik, nieoficjalny organ Centrolewu p. n.: „Tydzień", redagowany przez Thugutta. W numerze z 18. X. tego pisma ukazał się artykuł „O dyktaturach i o dyktaturze", w którym znajdujemy takie oto cenne wypowiedzionko:

... I dlatego, negując z całem przekonaniem i stanowczością ducha dyktatury, jako nawskróś szkodliwego dla rozwoju nowoczesnego społeczeństwa, trudno w ramach tego pojęcia **nie przyznać wyższości dyktaturze zachodniej nad wschodnią,** trudno nie przeciwstawić jasnego choć niebezpiecznego wzoru koszlawej i nieudolnej karykaturze, pragnącej być jego naśladownictwem..."

Centrolew „neguje" więc dyktaturę... „Ale jeżeli już ma być faszyzm — powiada on — to róbmy go „po zachodniemu", czyli po włosku. Faszyzmowi włoskiemu organ Centrolewu „przyznaje wyższość" nad „dyktaturą wschodnią", za jaką uważa rządy sanacji.

Jeszcze więc jeden dowód, że centrolew stoi rękoma i nogami za faszyzmem, kłócąc się jedynie z resztą obozu sanacyjnego o **FORMĘ** władzy faszystowskiej w Polsce.

7 i 5 to socjalfaszyści!

1 to wielka burżuazja miast i wsi, to kler katolicki i żydowscy ortodoksi, to książęta i wyższe oficerstwo, to FASZYZM! ■ ■ ■

7 to blok zdrajców ludu z jego krwawymi katami — Witosem i Kiernikiem! To pucybuty pułkowników i wodzów faszyzmu, to agenci 1-ki wśród mas pracujących! ■ ■ ■ ■

50 miljardów rocznie — na zbrojenie.

W „Roczniku Wojskowym" Ligi Narodów zawarte są dane statystyczne, z których wynika, że wszystkie państwa na kuli ziemskiej wydają **rocznie na zbrojenia 49 miljardów 329 miljonów 840 tysięcy złotych,** z czego na samą tylko Europę przypada 22 miljardy 215 miljonów 480 tysięcy. Oprócz tego na żołd i pensje dla zawodowych wojskowych wydają państwa 21 miljardów 640 miljonów 620 tysięcy złotych. Kapitalizm może w każdej chwili rzucić **na żer armat 6.9 miljona żołnierzy, oraz 30 miljonów wyćwiczonych rezerw.**

Sana Francja - 11 miljardów.

Krajem przodującym w przygotowaniach wojennych przeciwko Z.S.R.R. jest sojuszniczka Polski — Francja. Budżet francuski wynosi 21 miljardów franków, z czego aż 11 miljardów, a więc przeszło połowa, przeznaczona została na wojsko, fortyfikacje, fabryki broni i amunicji, flotę wojenną, lotnictwo i przemysł wojskowo-chemiczny.

Wiadomości te czerpiemy bynajmniej nie z pisma opozycyjnego, lecz bardzo sanacyjnego „Il. Kurjera Codz.", który pisze o tem jako o wzorze do naśladowania.

Strajk metalowców, złamany w Berlinie — wybuchł w Bielefeld.

Socjaldemokracji niemieckiej udało się złamać potężny strajk metalowców berlińskich oszustwem, że arbitraż został uchylony. Zamiast uchylonego arbitrażu — ogłoszony został nowy,

obniżający płace o 8%!

Wśród metalowców wre, klną oni socjalfaszystów, że dali im się znów otumanić.

Rewolucyjni metalowcy berlińscy postanowili wystąpić z socjalfaszystowskiego związku i założyć masowy rewolucyjny Zw. Zaw. Metalowców.

Nawoływania do podjęcia nowej walki pod przewodem bezkompromisowej Lewicy Robotniczej — rozbrzmiewają coraz szerzej.

A oto i pierwsze ich rezultaty: **11 listopada w okręgu Bielefeld zastrajkowało 8—9.000 metalowców.** („Kurjer Por." z 12. XI. br.).

Za metalowcami Bielefeldu pójdą niewątpliwie w bój dalsze oddziały armji robotniczej — do walki z zamachami kapitału, ze zdradą socjalfaszyzmu

* * *

Tenże „Kurjer Por." donosi:

STARCIA POLICJI Z KOMUNISTAMI W BERLINIE.

Berlin, 11. 11. — Krwawe starcia między policją a komunistami wydarzyły się dzisiejszego popołudnia w różnych dzielnicach Berlina.

Jeden z urzędników policji został ranny kamieniami, rzuconemi z tłumu. Demonstracje wzięły początek przed redakcją komunistycznego dziennika „Rote Fahne".

Tłumy zostały rozpędzone przez policję, która użyła pałek gumowych. Dokonano wielu rewizyj i aresztowań.

W ZSRR. niema bezrobotnych.

W pierwszym numerze naszego pisma w artykule pod tyt.: „W Związku Radzieckim niema bezrobotnych", wskazaliśmy, że bezrobocie w ZSRR. znikło zupełnie.

Ale oto i prasa burżuazyjna, która dzień w dzień łże o bezrobociu w ZSRR. — zmuszona jest wreszcie przyznać, że odwrotnie — zaczyna tam brakować robotników — wobec kolosalnego rozwoju socjalistycznego budownictwa

Oto, co pisze na ten temat lwowska „Gazeta Por." z 7. XI.:

„SOWIETY ZAPRASZAJĄ MILJON BEZROBOTNYCH NIEMCÓW DO SIEBIE".

„Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki, **chcąc zapobiec** katastrofalnemu **brakowi robotników na rynku wewnętrznym** — postanowił **rozpocząć wielką akcję werbunkową wśród bezrobotnych w Niemczech,** obiecując przetransportować do Sowietów **miljon bezrobotnych Niemców, przeważnie mechaników, ślusarzy, cieśli** i innych. Dla Niemców opracowano specjalne warunki pracy, a dla przeprowadzenia akcji werbunkowej założono za zgodą rządu niemieckiego, **biura werbunkowe w Berlinie, Zagłębiu Ruhry** i innych większych ośrodkach przemysłowych".

A więc przyznali, że w ZSRR. panuje nie bezrobocie, a brak robotników. Tak daleko posunęło się tam po 13 latach rewolucji, dzieło socjalistycznego budownictwa.

Prowokatorzy Różyccy

udają niewinne baranki.

Pęta się w toku kampanji wyborczej lista prowokatora Różyckiego, udająca „Lewicę socjalistyczną". Na zebraniach robotniczych, jak w Zagłębiu Dąbrowskiem, masy gnają precz Różyckich i Berentów, jak parszywe owce. Odezwy bloku antyfaszystowskiego napiętnowały Różyckiego, jako prowokatora-kamrata Czumy. A on nic. O tej sprawie milczy. Milczą też jego sojusznicy, agenci socjalfaszystowscy z pod znaku Bundu. — I dalej chcą tumanić masy frazesem „bardziej opozycyjnym", niż frazes P. P. S. Lecz o tej sprawie milczą, a kiedy milczą... potwierdzają. Bo gdy stawia się komuś zarzut prowokacji — na to nie odpowiada się milczeniem. Chyba, że zarzut jest prawdziwy. A zarzut prowokacji skierowany przeciw Różyckiemu jest prawdziwy. Wystarczy zajrzeć do akt sprawy PPS.-Lewicy w Sosnowcu.

Banda „piątkwiczów" woli o tem nie mówić. Wzięli wodę w usta i nic nie odpowiadają. Natomiast udają „obrońców uciśnionych". — W swej szmacie „Przedwiośniu" w Nr. 21 zarzucają centrolewowi, że głosował za unieważnieniem list antyfaszystowskich.

Bezczelność Różyckich nie ma granic.

Dzięki nim przecież działacze robotniczy w procesie sosnowieckim zostali skazani na lata ciężkiego więzienia. A oni jeszcze ośmielają się udawać niewinnych baranków!

Oni — szajka dla odciągania głosów robotniczych od list antyfaszystowskich, — od ściągania mas z drogi walki

„LEGOMSZCZYCY" WZYWAJĄ POLICJĘ PRZECIWKO ROBOTNIKOM.

Piszą nam z Zagłębia. Zjawił się na naszym terenie kompan Czumy, prowokator Rosenzweig-Różycki, który w kontakcie z defenzywą zamyślił wystąpić ze swoją listą PPS-Lewicy dla wywołania zamieszania w szeregach tej organizacji. Do pomocy zwerbował Legomskiego i osławionego Cierpisza —ciemną osobistość, grasującą tu oddawna wśród bezrobotnych. Ta kompanja zwołała zebranie, na które rozesłała zaproszenia do kilkudziesięciu osób, u których spodziewała się znaleźć poparcie. — Ale i na tak zwołanem zebraniu **spotkali się odrazu z tak wrogiem przyjęciem,** że aby uniknąć lania i ostatecznej kompromitacji, posłali po policję, która zebranie rozpędziła.

„Opozycja" i opozycja.

Słynny wódz Wyzwolenia, Stanisław Thugutt, nieraz już odegrał rolę dzieciaka, odsłaniającego tajemnice domowe. W swoim „Tygodniu" zamieścił ostatnio p. Thugutt artykuł p. t. „Metoda Strachu". Artykuł ten bez komentarzy i w całości przedrukował „Robotnik" (14. 10. 30).

Stwierdza więc p. Thugutt, że faszyzm nie wywołuje w Polsce

...„żadnego oporu, nietylko fizycznego, ale nawet moralnego"...

I dalej:

„Ponieważ opór jest słaby i raczej formalny, akty gwałtu będą niewątpliwie posuwały się naprzód".

Wynika z tego, że opozycja w rzeczywistości nie istnieje i ci, przeciwko którym jest ona zwrócona, mogą zupełnie z nią się nie liczyć.

Na łamach naczelnego organu „srogiej" nibyto „robotniczej" opozycji jest to wyznanie bardzo cenne.

Oczywiście p. Thugutt nie mówi, dlaczego tak jest. Przemilcza, że podstawą tej słabości jest spólna przynależność obu stron walczących do antyrobotniczego obozu faszystowskiego, i że opozycja rzeczywista istnieje tylko w antyfaszystowskim obozie robotniczo-chłopskim.

Budownictwo socjalistyczne w r. 1930-31.

W ubiegłym roku gospodarczym burżuazja całego świata a wraz z nią i wszyscy socjalfaszyści oceniali widoki planowej gospodarki socjalistycznej w ZSRR jeszcze bardziej pesymistycznie niż przedtem. Zapowiadano załamanie się nietylko planu na rok bieżący ale i całego planu pięcioletniego.

Dziś te proroctwa zostały już obalone przez rzeczywistość. Wyniki roku gospodarczego 1929/30 w ZSRR pod względem ilościowym dały w przemyśle przyrost 25%, to jest bliski tego co przewidywał plan tegoroczny (32%) a znacznie wyższy niż przewidywał plan pięcioletni. W rolnictwie zaś, zwłaszcza jeżeli chodzi o odcinek uspołeczniony, plan pięcioletni został wogóle już dawno i bardzo daleko prześcignięty.

Toteż wbrew krakaniom swych wrogów państwo proletarjackie, oparte na wynikach już osiągniętych, stawia sobie na nadchodzący rok gospodarczy zadania jeszcze większe i śmielsze, niż kiedykolwiek dotąd.

Kurs na uprzemysłowienie kraju został podkreślony wyjątkowo silnie. Produkcja przemysłowa w roku nadchodzącym ma wzrosnąć w sposób niebywały, gdyż o 56%. Zwłaszcza zaś przemysł tak zwany ciężki (to jest wytwarzający surowce, maszyny i środki produkcji) ma się niemal podwoić w ciągu jednego roku! Aby ocenić doniosłość takich wyników, wystarczy wskazać, że sam tylko jednoroczny **przyrost** produkcji przemysłowej ZSRR przewyższy **całą** wartość tej produkcji w dawnej Rosji przedwojennej.

Rok nadchodzący będzie dopiero **trzecim** rokiem planu pięcioletniego, lecz mimo to w wielu gałęziach plan ten będzie już przekroczony lub bliski wykonania. Zwłaszcza szybki ma być wzrost metalurgji oraz produkcji paliwa. Pradukcja żelaza surowego ma wynieść ok. 7½ miljonów tonn (w końcu pięciolatki miała wynieść 10 milj. t.). Wydobycie węgla kamiennego ma wynieść ok. 75 milj. tonn (w końcu pięciolatki miało być 80 milj. t.). W tych dwóch dziedzinach ZSRR wysunie się więc na jedno z pierwszych miejsc na świecie. Produkcja maszyn ma wynieść 2½ miljarda rubli, produkcja maszyn rolniczych — 845 miljonów rubli, zbliżając się już do **pierwszego** miejsca w produkcji światowej. Same tylko traktory będą wyprodukowane o łącznej mocy 745 tysięcy koni mechanicznych!

Oznacza to istną rewolucję techniczną w przemyśle, ale jeszcze większa rewolucja techniczna i organizacyjna nastąpi w rolnictwie. Zwłaszcza odcinek uspołeczniony wzrośnie więcej niż wdwójnasób. Dla przykładu — parę liczb, dotyczących gospodarstw radzieckich, tak zwanych Sow-chozów. Ich ogólna powierzchnia wynosiła w roku ubiegłym 3.900.000 hektarów a w roku bieżącym ma wynieść już 8.900.000 ha. Właściwa powierzchnia uprawna w tych sowchozach wzrośnie w tym samym czasie z 2.900.000 ha. do 6.700.000 ha. Zasiewy sowchozów stanowiły dotąd tylko 3% zasiewów ogólnych, teraz zaś podniosą się odrazu do 6%. Rynkowa produkcja zbóż w gospodarstwach radzieckich z 23 miljonów centnarów wzrasta do 60 miljonów i ma wynieść już 22% całej produkcji rynkowej.

Jeszcze szybszy wzrost odcinka uspołecznionego stwierdzamy w zakresie produkcji hodowlanej, mięsnej i nabiałowej. Liczba krów mlecznych w sowchozach podnosi się w ciągu jednego roku z 500 tysięcy na 3 miljony i 200 tysięcy głów. Liczba trzody chlewnej w sowchozach ma wzrosnąć do 800.000 głów, a liczba owiec — do 5 miljonów sztuk. Po walnem zwycięstwie na froncie zbożowym front mięsny i nabiałowy nabiera w roku bieżącym szczególnego znaczenia, a zadaniem odcinka uspołecznionego jest osiągnąć i na tym froncie zasadniczy przełom.

Dla uskutecznienia tych zadań same sowchozy będą rozporządzały w roku bieżącym 900 tysiącami stałych pracowników i traktorami o łącznej sile 1 miljona HP.

A przecież gospodarstwa radzieckie są tylko drobną częścią odcinka uspołecznionego, gdyż jeszcze szybszy wzrost wykazują gospodarstwa zbiorowe, tak zwane kołchozy!

ZAGŁĘBIE ROBOTNICZE idzie do kontrataku!

Dąbrowa Górnicza,

Odbyła się tu konferencja istniejących Komitetów Akcji górników Zagłębia Dąbrowskiego, która uchwaliła następującą rezolucję:

Nawiązując do akcji górników w maju b. r. przeciwko próbie przedsiębiorców przedłużenia dnia pracy do 9 i pół godzin i więcej, kiedy to górnicy solidarną walką strajkową odparli atak kapitalistów i w odpowiedzi na zdradę socjalfaszystowskich komitetów kopalnianych, wyłonili w jednolitym froncie z dołu, własne kierownictwo wszystkich robotników zorganizowanych i niezorganizowanych, t. zw. Komitety Akcji, wzywamy górników Zagłębia Dąbrowskiego, do dalszej walki.

Atak kapitalistów został tylko chwilowo odparty. Nie zrezygnowali baroni węglowi ze swoich planów przerzucenia na barki klasy robotniczej wszystkich ciężarów kryzysu gospodarczego. Bezrobocie się wzmaga, 20.000 robotników (według oficjalnych danych) Zagłębia Dąbr. wraz z rodzinami ginie z głodu, z braku pracy. Płaca górnika dąbrowskiego jest niższa o przeszło 1 zł. na dniówkę od płacy górnika śląskiego. Wydajność pracy podnosi się stale, dzięki wyżyłowaniu sił robotnika do ostateczności, co stwarza tysiące zbędnych rąk robotniczych, których posiadaczy wyrzuca się na bruk.

Lecz to im wszystko jeszcze nie wystarcza, zastosowali oni nową formę wyzysku racjonalizacyjnego w postaci tabel kar, wywieszonych na wszystkich kopalniach.

A co na to socjalfaszystowskie i faszystowskie komitety kopalniane?

Jak w maju b. r. paraliżowały one nasze wystąpienia, wzywały górników do zaprzestania walki i zdania się na łaskę przedsiębiorców i Ministra Pracy, tak też obecnie nie myślą one o organizowaniu górników do zbliżających się walk ekonomicznych.

Przeciwnie, socjalfaszystowscy wodzowie Związku Zawodowego (C. Z. G.), zrośnięci ściśle z aparatem państwowym i przedsiębiorcami, są tylko po to, by łamać każdą akcję górników.

Wobec zbliżającej się zimy, a wraz z nią masowych redukcyj górników i powiększającego się bezrobocia, konferencja wzywa górników do walki:

Przeciw wszelkiej redukcji robotników. Przeciw obniżce płac. Przeciw tabelom kar. Przeciw morderczej racjonalizacji pracy.

O 35% podwyżkę zarobków. O wyrównanie zarobków z górnikiem śląskim. O 7-godzinny dzień pracy na powierzchni, a 6-cio godzinny na dole. O zasiłki dla bezrobotnych i półbezrobotnych przez cały czas trwania bezrobocia w wysokości normalnych zarobków. O jednorazowy zasiłek pieniężny 100 zł. dla bezrobotnych, na zakupno ciepłej odzieży zimowej.

W tym celu:

Twórzcie Komitety Akcji, na wszystkich kopalniach, gdzie ich jeszcze niema. Zwołujcie masówki i zgromadzenia załogowe, uchwalajcie wotum nieufności socjal-faszystowskim i jawnie-faszystowskim komitetom kopalnianym, **wybierajcie antyfaszystowskie Komitety wyborcze,** dla przeprowadzenia wyborów nowych komitetów kopalnianych.

Wybrane wyborcze komitety antyfaszystowskie winny mobilizować proletarjat Zagłębia do najaktualniejszej w tej chwili, wyborczej akcji sejmowej przeciw faszystom i socjalfaszystom.

Wybierajcie na tych-że masówkach i zgromadzeniach komisje organizacyjne nowego klasowego Związku Górniczego i zapisujcie się masowo na członków.

Niech żyje akcja górnicza! — Niech żyją komitety akcji! Niech żyje szczerze klasowy Związek Górniczy! Niech żyją antyfaszystowskie komitety wyborcze!

CO SŁYCHAĆ W KRAJU? ■ ■ ■

DEMONSTRACJE W WARSZAWIE.

1 b. m. odbyła się na cmentarzu w Warszawie demonstracja kilkuset robotników nad grobem robotnika Sucheckiego, zabitego podczas demonstracji 14 września oraz na grobie robotnika Białego, zamordowanego przez zbirów pepesowskich podczas demonstracji 1-majowej w 1928 roku.

Następnego dnia miały miejsce demonstracje robotnicze w dzielnicy żydowskiej, oraz demonstracja robotnicza na ul. Rymarskiej, protestująca przeciwko „pacyfikacji" w Galicji wschodniej. Robotnicy demonstrowali pod hasłem wspólnego frontu z robotnikami i chłopami ukraińskimi i białoruskimi przeciwko faszymowi i jego socjalfaszystowskim pachołom.

SKAZANIE REWOLUCYJNYCH POSŁÓW i DZIAŁACZY BIAŁORUSKICH.

Sąd okręgowy w Grodnie wydał wyrok w głośnym procesie przeciw byłym posłom białoruskiego robotniczo - chłopskiego „Zmahanja" Wołyńcowi i Dworczaninowi, oskarżonym o „podburzanie" ludności do wystąpień przeciw policji, która użyła broni, oddając kilka salw. Obaj oskarżeni wygłosili dłuższe przemówienia polityczne.

Posłowie Wołyniec i Dworczanin skazani zostali na więzienie po 6 lat, zamienione na dom poprawy, zaś 7 dalszych oskarżonych skazanych zostało na areszt po 1 roku, 4-ech oskarżonych na areszt po 8 miesięcy, wszyscy z pozbawieniem praw stanu.

Również w tych dniach zapadły dwa wyroki w sprawach białoruskiego posła robotniczo-chłopskiego, Kryńczuka. Skazany on został — za przemówienia na wiecach poselskich — dwa razy po 1 roku więzienia.

BURZLIWE ZAJŚCIA POD ZGIERZEM.

W ostatnich dniach października r. b. miały miejsce pod Zgierzem burzliwe zajścia na tle podatkowym. — Według relacyj „Lwowskiego Kurjera Porannego" (Nr. 320 z dnia 25. X.), do jednego z miejscowych chłopów, Władysława Sumbickiego, zjawił się komornik w celu przeprowadzenia licytacji świń. Okazało się, że Sumbicki zerwał pieczęcie sądowe i świnie swoje gdzieś ukrył. W związku z tem komornik wezwał policję. Z posterunku wysłano 2-ch policjantów; gdy tylko przybyli oni na miejsce, zebrał się tłum, który rzucił się na policjantów, a następnie obu uwięził.

Zaalarmowany silny oddział policji uwięzionych policjantów uwolnił, aresztując jednocześnie kilkadziesiąt osób — jak twierdzi wspomniane pismo — „bardziej krewkich". Obaj policjanci zostali ranni; odwieziono ich do szpitala.

EKONOM ZABIJA ROBOTNIKA

W majętności Raduchowie (powiat ostrowski) urzędnik gospodarczy Stanisław Korcz strzelił z fuzji **do pracującego w tym majątku kowala,** Bartkowiaka. Poranionego bił następnie Korcz laską, zadając mu tak ciężkie obrażenia, że **Bartkowiak zmarł.**

Wywiadowca zastrzelił robotnika. „Naprzód" donosi z Przemyśla, że w czasie jakiegoś drobnego zatargu — wywiadowca Żak wystrzałem z rewolweru położył trupem robotnika, Stanisława Leszczyka.

TRUP ROBOTNIKA w KANALE

Prasa burżuazyjna donosi ze Śląska: **W kanale podziemnym huty „Bismarka"** w Wielkich Hajdukach znaleziono onegdaj **zwłoki robotnika,** Jana Siei, który poniósł śmierć przez zatrucie gazami. Istnieje przypuszczenie (!), że winę za wypadek ponosi kierownictwo huty.

„UCZCZENIE ZASŁUG"...

Faszystowskie związki zawodowe w Warszawie urządziły akademję ku „uczczeniu **zasług Piłsudskiego,** położonych... dla ludu robotniczego".

Akademja odbyła się w sali „**Komedji** muzycznej"...

LOS PROLETARJUSZKI. I.K.C. z 27. X. w kronice krakowskiej podaje następującą wiadomość: **Wstrząsający czyn bezrobotnej.** Na Rynku podgórskim przytrzymano Stefanję Szczerbowską, lat **22,** wraz z dwuletnią córką. — Uwagę przechodniów zwróciła bowiem pokrwawiona odzież owej kobiety, jak i jej dziecka. Policja ustaliła, że Szczerbowska usiłowała popełnić samobójstwo i w tym celu położyła się na torze kolejowym na linji Kraków-Bonarka. Jadący pociąg jednak zmiótł ją wraz z dzieckiem z toru szczotką, umieszczoną na przodzie lokomotywy. Na miejscu rozpaczliwego czynu znaleziono część poszarpanego płaszcza Szczerbowskiej, w kieszeni którego znajdował się list, w którym denatka oświadcza, że postanowiła pozbawić życia siebie i dziecko przez podłożenie się pod pociąg. Jako wytłumaczenie tego wstrząsającego kroku podała, że **dziecko** jej jest **nieślubne,** a ona jest **bez pracy** i środków utrzymania. Denatkę odstawiono **do więzień** sądowych za usiłowane morderstwo na swym dziecku, dziecko zaś oddano do miejskiego Żłóbka.

ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKU W WARSZAWIE.

Sąd okręgowy w Warszawie postanowił zawiesić działalność Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce (oddział III piekarzy) — przy ul. Miłej 38 — **na trzy lata.**

OKRUTNA ŚMIERĆ 3 ROBOTNIKÓW PRZY PRACY.

6 listopada na Wiśle pod Krakowem — koło będącego w budowie IV mostu — trzech robotników poniosło śmierć przy spełnianiu nakazu pracodawcy.

Mianowicie w okolicy Tyńca urwał się pod prądem wody galar, który popłynął w dół rzeki, i oparł się o rusztowanie budującego się mostu w Krakowie. **Robotnicy**, zatrudnieni przy budowie mostu, **otrzymali nakaz usunięcia galaru,** który groził przewróceniem rusztowania mostu.

Trzech robotników: Aleksander Piszczek i Kazimierz Ślązak z Podgórza oraz Wł. Toboła, wsiedli do motorówki i podpłynęli pod galar, celem usunięcia go. Silne fale rzeki, której poziom — po ostatnich deszczach, podniósł się o 3 metry ponad normalny, rzuciły jednak motorówką o ster galaru, który się urwał. Galar przechylił się silnie na bok i przewrócił motorówkę z trzema robotnikami. **Wszyscy oni ponieśli śmierć w nurtach.**

W najbliższym czasie przekształcamy „Przegląd Społeczny" na

PISMO CODZIENNE!

Czy rozumiecie, ile na to trzeba pracy, wysiłków i PIENIĘDZY?!

Przez kilka pierwszych dni przetrwamy dzięki składkom, jakie na FUNDUSZ PRASY SZCZERZE ROBOTNICZEJ ZEBRALI — W ZWIĄZKU Z WYBORAMI — i przekazali nam robotnicy szeregu ośrodków.

W pierwszym rzędzie zasilili nas robotnicy szeregu fabryk czerwonej Łodzi.

Szczegółowy wykaz składek będziemy ogłaszać w najbliższych numerach!

Dziś wzywamy Was, robotników i chłopów całej Polski, by przyszli nam z pomocą.

Zbierajcie składki na jedyny w Polsce DZIENNIK ANTYFASZYSTOWSKI

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY"!

WPŁACAJCIE ZARAZ NA NASZE KONTO W P.K.O.: 411375.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 70 gr., kwartalnie 2·— zł., półrocznie 3·50 Zł., rocznie 6·— Zł. — Prenumeratę, należności za poprzedni numer oraz składki na fundusz prasowy „Przeglądu Społecznego" wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. **411.375.**

Wydawca i Redaktor odpowiedz.: Wołyneć Emil. Kraków, Jabłonowskich 10-12. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7 pod kier. Tadeusza Zakulskiego.